

Świat słowem malowany, czyli o wierszach Janusza Andrzejczaka

Wpisany przez Roma Rejtan
piątek, 29 lipca 2011 00:00



CHWILA

Chwila i gwiazdy. Mrok rozbłyśnie.

Dobranoc. Lampkę zdmuchnij.

Przed snem sobie pomyślę

Jak cudnie krzątasz się po kuchni.

Wnet zasnę. Chociaż, nie od razu,

Nie mów tego nikomu...

Jest we mnie sto obrazów

Ciebie, krzątającej się w domu.

Świat słowem malowany, czyli o wierszach Janusza Andrzejczaka

Wpisany przez Roma Rejtan
piątek, 29 lipca 2011 00:00

Pacierzem Cię jeszcze uświęcę,

Do snu utulę sennie...

We śnie jest jeszcze więcej

Twej cudnej krzątany: we mnie.

W tym niewielkim tomiku jest tyle miłości...

Piszę o poezji Janusza Andrzejczaka z dużą nieśmiałością. To poeta tak dojrzały, wrażliwy, że mam wątpliwości, czy wolno mi, z perspektywy czytelnika, nie krytyka, opowiedzieć o swoich emocjach wywołanych lekturą wierszy ze zbioru pt. „Takijeden”.

Miłość się czuje, to wielki dar. Miłością można się dzielić – ogromna umiejętność. Umieć ją zamknąć w słowach tak, by każdy, kto je przeczyta czuł. To potrafią tylko najzdolniejsi. Nie wiem, czego więcej w tych strofach – ludzi, ptaków, drzew... Boży świat wymieszany, ale proporcje zachowane i nie ma wątpliwości, że Poeta poznał już tajemnicę sensu życia. Zachwyca się przyrodą, bez epatowania modnym ekologizmem. Docenia człowieka, ale nie wartościuje go wedle zasług czy zalet. Dla niego każdy jest ważny. Te wiersze to malowane słowem obrazy, czasem felietony, czasem ballady. Żaden z nich nie jest banalny. Każdy ważny. Są wskazówkami człowieka, który żyje pełnią – przeżył dramaty utraty bliskich, chwile upominające się o refleksję nad własnym życiem, słowem „z niejednego pieca chleb jadał”. Janusz ostrzega bez napominania, wzorem pierwszych pedagogów prowadzi nas, jak uczniów po ścieżkach losu, żebyśmy podglądając jego świat odnaleźli piękno w swoim. Przedmioty, zwierzęta i rośliny nie są ucłowieczane, są tym, czym są naturalnie, ale Artysta przywołując je, chce abyśmy je dostrzegli i mogli w pełni skorzystać z tego, że są obok.

Dodatkowym atutem tomiku są ilustracje. Czarno-białe, naturalne, jak słowa, które ilustrują. Drzewa pojedyncze i tajemnicze lasy. Grąźel na stawie i delikatne dmuchawce. To książeczką, którą trzeba mieć w kuchni na parapecie, że w każdej chwili można było uszczknąć trochę miłość, zwłaszcza, jeśli z jakiegoś powodu dopadnie nas zwątpienie.

Świat słowem malowany, czyli o wierszach Janusza Andrzejczaka

Wpisany przez Roma Rejtan
piątek, 29 lipca 2011 00:00

Janusz Andrzejczak udowodnił, że jest artystą wszechstronnym. Rysuje, maluje, pisze... No cóż, dał mu Pan Bóg talenta wszelakie i Bogu dziękujmy, że z nich korzysta! Dla Jego chwały i ku naszemu pożytkowi i radości.

„Takijeden”, Janusz Andrzejczak, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok 2011